Nr. 201 | [illegible] gotówką | Lwów, poniedziałek 3 września 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2
Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

VIII. Targi Wschodnie.

(*k*). W dobie powojennej, kiedy motorem stosunków są sprawy i zagadnienia gospodarcze, kiedy racjonalnie rozwinięta gospodarka państw decyduje niejako o ich znaczeniu politycznem — instytucja Targów Wschodnich stanowi dla Polski ważny czynnik ze względu na olbrzymią rolę, jaką Targi te już odgrywają i dopiero odegrać mają dla naszego życia gospodarczego.

Przy zakładaniu T. W. kierowano się głównie myślą odpowiedniego wykorzystania w przyszłości położenia geograficznego naszego państwa. Przez umiejętne wykorzystanie tego położenia zostałaby ostatecznie rozstrzygnięta sprawa rynków zbytu towarów polskich. Podczas gdy zachód Europy jest rynkiem zbytu dla surowców i wytworów naszego rolnictwa — to przez pozyskanie rynków zbytu Wschodu i Południa rozstrzygnięta zostałaby ekspanzja wytworów naszego przemysłu.

Targi Wschodnie mają właśnie za zadanie rynki te zdobyć, a temsamem rozwinąć akcję w kierunku zorganizowania polskiego eksportu.

Polska, dzięki wzrostowi jej znaczenia na terenie międzynarodowym, wchodzi w orbitę międzynarodowych zagadnień. Jednem z głównych tego rodzaju zagadnień jest sprawa stosunku świata do Rosji sowieckiej. Dotychczasowa polityka izolacji Rosji okazała się krótkowzroczna i szkodliwa ze względu na interesy gospodarcze Europy i dziś, widząc bezcelowość swojej negacyjnej polityki wobec Sowietów, Europa powoli przychodzi do przekonania, iż w ukształtowaniu się międzynarodowych stosunków nie da się w żaden sposób Rosji sowieckiej pominąć. Prędzej, czy później — życie wysunie na powierzchnię konieczność bliższego nawiązania stosunków Europy z Rosją. Konieczność ta w istocie rzeczy istnieje już od dawna i tylko dzięki manewrom dyplomacji odwleka się ją z dnia na dzień.

Siłą faktu Polska odegrałaby tu pierwszorzędną rolę, stanowiąc teren nie dający się ominąć dzięki swemu geograficznemu położeniu.

I tu wyrasta przed Targami Wschodniemi drugie zadanie o olbrzymiej dla Polski doniosłości. T. W. bowiem będą niewątpliwie czynnikiem, skupiającym rynki europejskie oraz łącznikiem gospodarczym pomiędzy Europą i Rosją.

Dotychczasowe T. W. mimo, iż mieszczą wiele eksponatów zagranicznych mają charakter raczej krajowy. Udział Rosji sow. w takich rozmiarach, jakie leżą na płaszczyźnie idei i potrzeb T. W. nadałby tym Targom charakter międzynarodowy. Przez udział ten wzmogłaby się znacznie liczba wystawców zagranicznych, szukających rynków. Polska zaś znalazłaby w Rosji wielkiego odbiorcę na swoje towary przemysłowe. Pamiętać bowiem należy, iż Rosja pod względem obszaru, stanowiąca prawie połowę Europy, zniszczyła własny przemysł i teraz dąży do jego odbudowy.

Przeprowadzenie tych planów zależne jest od zupełnej pacyfikacji Europy i nawiązania stosunków gospodarczych z Rosją. Polska z tytułu jej położenia geograficznego i interesów życia gospodarczego powinna pierwsza wystąpić z inicjatywą kooperacji gospodarczej z Rosją, sama zaś powinna ostatecznie przyśpieszyć załatwienie traktatu handlowego z Sowietami i jaknajrychlej wprowadzić go w życie.

Przez utworzenie płaszczyzny stosunków polsko - sowieckich wzmocnią się i rozbudują podstawy dla rozwoju życia gospodarczego Polski, w czem Targi Wschodnie odegrałyby bezsprzecznie wielką rolę.

Chamberlain ma ustąpić?

Przypuszczalna rekonstrukcja gabinetu angielskiego.

WIEDEŃ, 1. 9. (Pat). Neues Tageblatt donosi z Londynu, że ustąpienie pierwszego Lorda admiralicji Bridgemanna jest początkiem rekonstrukcji obecnego gabinetu. Sądzą, że Chamberlain nie wróci na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Miejsce jego zająć ma minister kolonij, Amery.

—o—

Zogu najspokojniej proklamował się królem.

WIEDEŃ, 1. 9. (Pat.). „Neue Fr. Presse" donosi z Tirany: Komisja wyznaczona przez albańskie zgromadzenie narodowe dla zmiany konstytucji uchwaliła proklamowanie Achmeda Zogu królem albańskim. Uroczystość proklamacji odbyła się dziś. Po proklamowaniu Achmeda Zogu królem przez parlament, udali się posłowie do rezydencji nowego króla celem złożenia mu hołdu.

ANGLJA NIE PROTESTUJE PRZECIW KORONACJI.

WIEDEŃ, 1. 9. (Pat.). Albańskie Biuro Prasowe zaprzecza pogłosce rozpowszechnianej zagranicą, jakoby poseł angielski w Tiranie zaprotestował przeciw proklamowaniu Achmeda Zogu królem.

PROTEST WYSTOSOWANY DO PAŃSTW EUROPEJSKICH.

BELGRAD, 1. 9. (AW). Przedstawiciele albańskiego stronnictwa republikańskiego wystosowali do rządów mocarstw europejskich protest przeciwko koronacji Achmeda Zogu, oświadczając m. i., że „naród albański z bronią w ręku sprzeciwi się tej koronacji".

Decydujący zwrot w krwawych walkach Macedończyków

Zwycięstwo Michajłowa.

SOFJA, 1. 9. (AW). W walkach macedońskich komitadżi przyszło do decydującego zwrotu. Pomiędzy zwolennikami Michajłowa i stronnikami zamordowanego niedawno Protogerowa rozegrały się dwudniowe ciężkie walki, w rezultacie których Michajłow odniósł zwycięstwo i stał się zwycięskim kierownikiem rewolucyjnej organizacji macedońskiej.

—:::—

Wielka katastrofa kolejowa pod Częstochową.

WARSZAWA, 1. 9. (AW). Dzisiaj o godzinie 3.55 rano wydarzyła się na stacji Gorzkowice (między Częstochową i Piotrkowem) wielka katastrofa kolejowa. Na pociąg węglowy, stojący już na stacji, wskutek złego nastawienia zwrotnicy wpadł całą siłą inny pociąg węglowy. Skutki zderzenia były straszne. 14 wagonów zostało kompletnie zdruzgotanych, 11 zaś potrzaskanych częściowo wykoleiło się, zatarasowując cały tor. Z pośród obsługi kolejowej w czasie katastrofy hamulcowy Dubała poniósł śmierć na miejscu, zaś hamulcowy Bela został ciężko ranny. Lokomotywa pociągu, który wpadł na drugi pociąg towarowy została rozbita. Na miejsce wypadku wysłano dwa pociągi ratownicze z Częstochowy i Piotrkowa. Z Warszawy wyjechał zaś nadzwyczajny pociąg ratunkowy wiozący komisję śledczą z urzędnikami Min. Komunikacji. Pociągi pospieszne z Krakowa i Katowic zostały zatrzymane na stacji w Radomsku. Przerwa w ruchu kolejowym trwa w dalszym ciągu.

Czy pakt Kelloga będzie „świstkiem papieru"?

„Kölnische Zeitung". pisze w związku z podpisaniem paktu Kelloga, że nadeszła chwila. w której sprawa ewakuacji musi być wysunięta. Niemiecka dyplomacja nie ma potrzeby zachowywania nadal bojaźliwej rezerwy. Sprawa ewakuacji jest kwestją niezależną i Francja nie ma prawa czynić z niej narzędzia swej narodowej polityki, łącząc ją z dalszemi żądaniami gwarancji i odszkodowania, a tem mniej z żądaniem zagwarantowania zagrożonego rzekomo bezpieczeństwa Polski, której chciałaby dopomóc do przeprowadzenia Locarna wschodniego. — Dla Niemiec ewakuacja Nadrenji nie może być jedyną pozytywną wartością, uzyskaną przez podpisanie paktu Kelloga. Powinien się teraz rozpocząć wzmocniony ruch rewizyjny, zmierzający

do zmiany niemożliwych już dziś do utrzymania postanowień traktatu wersalskiego.

„Le Journal" zastanawia się nad tem, czy pakt Kelloga wnosi coś nowego do istniejących dotychczas aktów potępiających wojnę. jak oto — traktaty Locarneńskie i uchwała, przyjęta we wrześniu 1927 roku przez Zgromadzenie Ligi na wniosek Polski. Zdaniem autora, najpoważniejszym momentem obecnego układu jest, przystąpienie doń Ameryki, która nie należy do Ligi Narodów. Jednakże Ameryka pozostawia sobie, swoim zwyczajem, wolną rękę w razie pogwałcenia paktu, który pozbawiony jest przytem wszelkich sankcji. W ten sposób pakt Kelloga osłabia niewątpliwie art. 16 paktu Ligi, który przewiduje obowiązek wzajemnej pomocy w razie agresji. W każdym razie pakt Kelloga

nie jest korzystny dla państw słabszych, gdyż jak będą one mogły dochodzić swoich praw, skoro zniesienie uciekania się do broni nie zostało poprzedzone przez stworzenie trybunałów międzynarodowych i sił (gendarmerie) międzynarodowych.

„L'Humanite" pisze, iż pakt ten jest poniekąd wyrazem zjednoczenia się kapitalizmu międzynarodowego i utworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej. — Poczem dziennik nawołuje do zjednoczenia się całego proletarjatu robotniczego w obronie Rosji socjalistycznej.

„Il Giornale d'Italia" pisze między innemi: „Zaznaczamy, że w chwili obecnej widnokrąg stosunków anglo - amerykańskich ulega raczej zaciemnieniu. Waszyngton interpretuje jaknajpesymistyczniej układ morski franc. - angielski; koła urzędowe w Ameryce uważają, że połączone floty francuską i angielska przewyższą potęgę morską Stanów Zjedn. Z drugiej strony, W. Brytanja ujawnia pewne zaniepokojenie z powodu układów dyplomatycznych Stanów Zjedn. z Egiptem.

—:::—

„L'Independance Belge": Pakt Kelloga stwarza tylko zobowiązania moralne, bez sankcji przewidzianych przez pakt Ligi. Dlatego też nie należy zbyt ufać jego skuteczności; byłoby jednak niesprawiedliwością zapoznawać jego znaczenie. Już sam fakt, że żadne z mocarstw nie uchyliło się od podpisania paktu, dowodzi, wzrastającej siły tych nowych aspiracyj.

—:::—

„Politiken" (Kopenhaga), zaznacza, że pakt Kelloga

nie będzie miał większego znaczenia dla świata.

Jest to krok chwiejny na drodze postępu, gdyż wyrok, wydany przeciwko wojnie mieści w sobie wiele zastrzeżeń. A właśnie zastrzeżenia owe mają ten skutek, że nic nie przeszkodzi Stanom Zjednoczonym występować zbrojnie w Nikaragua, Anglji zaś wtrącać się nadal do wewnętrznych spraw Egiptu, Francji wreszcie bombardować miasta styryjskie, celem przekonania mieszkańców, że potrzebują francuskiej opieki.

Pakt potępia wojnę, ale jednocześnie stara się umocnić status quo i utrzymać przywileje Wielkich Mocarstw. Pominięto zupełnie Rosję w nowym tym układzie sił, i oto jego najsłabsza strona.

Polacy na Ukrainie sowieckiej.

CHARKÓW, 1. 9. (AW.). Tutejszy „Komunist" podaje ciekawe szczegóły z życia Polaków na Ukrainie sowieckiej. Jak wiadomo, rząd sowiecki oddawna kładzie szczególny nacisk na prowadzenie agitacji komunistycznej wśród mniejszości polskiej na Ukrainie. Agitacja ta napotyka jednakże na poważne trudności i opór ze strony ludności polskiej, składającej się przeważnie z włościan. W okręgu Winnica na Podolu istnieje 15 sowietów rejonowych, z których tylko 3 posiadają specjalnych instruktorów dla mniejszości polskiej, to też bardzo mała liczba Polaków przystępuje do partji. W Żmerynce, gdzie jest ponad tysiąc robotników narodowości polskiej tylko 40 należy do partji.

Takie same zjawisko notuje „Komunist" i z innych okolic Ukrainy Prawobrzeżnej, gdzie znajdują się większe lub mniejsze skupienia Polaków.

O POBICIE REKORDU LOTNICZEGO.

LE BOURGET, 1. 9. (Pat.). Dziś o godzinie 6'28 odlecieli w kierunku Kalkuty lotnicy Arrachart i Rignot, usiłując pobić rekord światowy długości lotu w linji prostej.

—:::—

W. RAORT.

KRZYWDA PANA ANTONIEGO.

Równo przed ośmiu laty...

Zeszło się kilku zwarjowanych entuzjastów, którzy bez wszelkich wstępnych gadań, toastów, mów, powitań i kompanij honorowych, rzucili się łbami na dobrze wybetonowany mur przesądów lwowskich i trykając weń głowami bez przerwy, wołali dla dodania sobie otuchy: hej rób! hej rób!

Stanął ci poczciwy łyk lwowski i podparłszy się kułakami o tłuste boczki, zapytał filuternie: „A co z tego będzie, panowy mechaniki?"...

— Targi Wschodnie, panie Antoni.

— Co takiego?...

— Przecież pan słyszy: Targi Wschodnie.

— A po jaką jasną cholerę?... Ot, nowy tyjater i wyśrubujecie nam dodatkowe podatki kanałowe, albo jeszcze gorzej!...

— Nie, panie Antoni! Przeciwnie! My chcemy, aby pan się wzbogacił i pragniemy pańskie miasto rodzinne uratować od roli, jaką w Polsce obecnie odgrywają np. Kołomyja, Ryczywół, czy Kielce...

— Ta joj! Ta co panowy gadacie?... My, semper fidelis, orlęta, virtuti militari, lwy, nieznane żołnierze i Leopolis, panie, tego — mamy być zrównani z mieszkańcamy Kołomyji, czy Kielc?... Nie róbcie z tata warjata, a z mamy panoramy!...

— A jednak na to się zanosi panie Antoni! Odebrano panu Staathaltera, Sejm, najlepszych polityków, uczonych, literatów, artystów, publicystów, kabarecistów i rzezimieszków i zepchnięto pana do roli prowincjonalnego petenta, który wszelkie swoje sprawy i interesy musi załatwiać w stołecznej Warszawie. Panie Antoni, za dwadzieścia lat znany będzie Lwów tylko z króla kurkowego, Pełtwi i Panoramy Racławickiej, a trawa porośnie drogi wiodące na pański rynek pod ratuszem. My do tego dopuścić nie chcemy! Obiecujemy panu rozległe stosunki handlowe, przemysł, znaczenie w kraju i pragniemy, aby cały świat zwrócił uwagę na pana i jego miasto. Otworzymy przez Lwów drogę ze Wschodu na Zachód — napędzimy panu kupców z całego kontynentu, zasypiemy towarami i mocną walutą — dźwigniemy pana na cokół, skąd widziany pan będzie z najdalszego zakątka Rzpltej — sprowadzimy na pańskie Targi potentatów finansowych, ekonomistów, przemysłowców, fabrykantów i turystów, którzy rozsławią pańskie imię w świecie...

— O dla Boga, aż tyle?... Nie trza piasku! A nam to po jaką nagłą cholerę? Żył Lwów dotychczas bez waszej pomocy, to i nadal się obejdzie! Mamy swój tyjater, tak samo, jak Warszawa, piwo lwowskie, które znają nawet w Samborze i Kłaju, flaczków nigdzie takich nie dostanie, jak w naszem mieście, „Qui pro quo" albo inny cyrk, także do nas co roku zjeżdżają, a kupców mamy, chwała Bogu, tylu, że urząd walki z lichwą dać sobie z nimi rady nie może... Po co nam więc Targi Wschodnie? Prawdą a Bogiem, to ja się na to wcale nie godzę, aby mi panowy mój wybetonowany mur, głowami rozbijali! O głowy mi nie chodzi, ale o mur. Ten mur lwowski budowali moi pradziadowie, dziadowie, ojce i ja, a moi synowie także już dołożyli po cegiełce. Nie pozwolę tego muru rozbijać, dla jakichś Targów Wschodnich. — Prowizorjum zrobię i naruszenie w posiadaniu!

— Ależ panie Antoni, to dla pańskiego dobra! Zobaczy pan...

— Nic nie zobaczę! Nie pozwalam i basta!

— Niechże się pan uspokoi! My nie chcemy pańskiego zezwolenia za darmo...

— A, to już inna para kaloszy! Pozwolę wam u siebie założyć Targi Wschodnie, ale musicie mi dać za to złoty „zygarek" z łańcuszkiem — inaczej nie pozwolę, jak Boga mego przy skonaniu proszę! No, jakże?...

— Zgoda, panie Antoni! Oczywiście, że zgoda!

— — — — — — — —

Wczoraj otwarto VIII-me Targi Wsch. Otwarto w chwale dla ich twórców, którzy przed ośmiu laty trykając łbami o betonowy mur przesądów lwowskich, wybili w nim otwór na świat.

Lwów doszedł do znaczenia od czasów zainaugurowania pierwszych Targów, którego mu nie odbierze chronicznie wystawiający Poznań, czy Wilno ze swoimi targami północy, lub Warszawa handlująca całą Polską... Gród pana Antoniego stał się łącznikiem i węzłem drogowym na szlakach wielkiego przemysłu i handlu. Pociągi wiozą z najodleglejszych krańców państwa i

Z podróży do Szwajcarji.

(Korespondencja własna).

Najpiękniejszą, niewątpliwie, częścią drogi, w podróży do Szwajcarji, jest — Salzburg. Wyjechawszy z Wiednia w południe, pod wieczór tego samego dnia, wjeżdża się bezpośrednio w okolice wysokogórskie, które swem dzikiem pięknem i potęgą oszałamiają podróżnika. Najczęściej pociąg biegnie pod stromą ścianą potężnej skały, lub wzdłuż rzeki...

Oryginalne są przeciwstawienia; z jednej strony dzikie okolice górskie, pełne poszarpanych skał, z drugiej, u stoków gór szereg zabudowań fabrycznych, kominy dymiące, nawskróś nowoczesne urządzenia i zabudowania. Nad ranem dnia następnego w Buchsie (St. Gallen) na granicy austrjacko-szwajcarskiej, sympatycznych konduktorów austrjackich, zastępują nie mniej mili i uprzejmi szwajcarscy. Rewizja celna jest tylko formą; istniejącą widocznie tylko dla utrzymania tradycji pod tym przestarzałym względem. Po dłuższym postoju pociąg rusza już po terytorjum szwajcarskiem.

Wzdłuż linji kolejowej ciągną się prawie bez przerwy, w nowoczesnej formie utrzymane zabudowania wsi i miasteczek. Wszędzie drogi i dróżki asfaltowane, utrzymane w jak największym porządku. Kończy się jednak całonocna podróż, bo pociąg dojeżdża do Zurychu, gdzie trzeba przesiadać. Piękny dworzec, ruch, gwar, coraz częściej słychać język francuski. Doskonałe połączenie pociągów, nie pozwala na dłuższe rozglądnięcie się wśród otoczenia. Żegnam miłych towarzyszy podróży i przesiadam się do pociągu elektrycznego. Podróżni rozmawiają przeważnie w języku francuskim, pociąg bowiem jedzie do Genewy w kierunku kantonów francuskich. Elektryczny środek lokomocji biegnie cicho i lekko jak tramwaj. Po drodze mijamy Luzernę i Berno, stolicę konfederacji szwajcarskiej. Wokoło roztaczają się przepiękne krajobrazy. Przed Lausanną wszyscy podróżni rozpromienieni podchodzą do okien wagonu, — z lewej strony na tle gór, rozpościera się olbrzymia płaszczyzna wodna, o pięknym, błękitnym kolorze — to jezioro genewskie. Odtąd pociąg biegnie brzegiem pięknego jeziora. Mijamy pięknie położoną Lausannę. Wzdłuż drogi ciągną się przeważnie hotele i pensjonaty, właściwy sposób zarobkowania dużej ilości Szwajcarów. Nie będzie bowiem przesadą, jeśli się powie, że Szwajcarja żyje kosztem turystów i cudzoziemców wogóle.

Godzina 12.40 w południe pociąg dojeżdża do celu mej podróży — do Genewy.

———

Słońce praży niemiłosiernie. Szwajcarzy twierdzą, że podobnych upałów nie pamiętają. Na ulicach spokój i cisza, jakgdyby wszystko zamarło.

———

Genewa leży na końcu jeziora, gdzie wpływa Rodan bystrym nurtem. Miasto rozciąga się po obu stronach jeziora, jakgdyby obejmowało przejrzystą taflę wody. Wokoło ciągną się łańcuchy gór, szare, świecące nagością skał. Najbliższe szczyty, to Grande Saleve i Petite Saleve, na lewo od nich, bieleje wśród obłoków, śnieżysty łańcuch górski, nad nim zaś, wznosi się biały — Mont Blanc. Wspaniały widok, niepokalana biel i lekko przymglone kontury, najwyższego w Europie szczytu, czynią wrażenie, fantazji, czegoś, co jest nieosiągalne.

Niżej jezioro, o charakterystycznie czystej wodzie, łabędzie pływające majestatycznie i mewy, oprócz masy ryb, oto naturalni gospodarze wód Lemanu. Czystość ona jeziora wokoło brzegów, zadziwiłaby niejednego z naszych mieszczuchów: nie rozumieliby, dlaczego brak tam pudełek ze sardynek, flaszek stłudzonych i innych śmieci.

Szwajcarzy wykorzystują dobrodziejstwa jeziora. Liczne jachty, łodzie, motorówki i statki, krzyżują jezioro genewskie.

Miasto jest nader oryginalne. Tworzy zespolenie starej części, o wązkich uliczkach, o kamienicach z maleńkiemi oknami i nowej, nawskróś nowożytnej, o wyglądzie prawdziwie zachodnio-europejskim. Liczne parki, pięknie utrzymane, będące darowizną dla miasta, bogatych, lecz o obywatelskiem poczuciu, szwajcarów, dopełniają uroczej całości.

Na znakomicie asfaltowanych ulicach Genewy, nie wielu widzi się pieszych. Wszyscy jeżdżą rowerami lub motocyklami i autami. Tramwaj wygląda, jak skazany na zagładę, wiedeński fiakier. Na rowerach jeżdżą wszyscy bez wyjątku, mężczyźni i kobiety. Ciekawy widok tworzy, w niedzielę lub święto, rodzina szwajcarska, jadąca na rowerach w okolicę na spacer. Na przedzie łysawy tatuś, przed sobą wiezie, na specjalnie sporządzonem krzesełku, najmłodszą pociechę, dalej wcale obfitej tuszy mama i reszta członków rodziny.

Automobil nie jest bynajmniej monopolem ludzi bogatych, wielu ludzi pracy ma swoje auta.

Szwajcar żyje na wyższej stopie życiowej niż Polak. Nie widać nędzy w całej okropnej nagości, jaką się u nas często spotyka. Szwajcar pracuje i dobrze zarabia. Nie znaczy to oczywiście, że w Szwajcarji niema nędzy, że niema antagonizmów klasowych. Istnieją, gdyż istnieć muszą wszędzie tam, gdzie jest ustrój kapitalistyczny. Walka klasowa tutaj, toczy się w cywilizowanej formie. Bodźcem prącym proletarjusza szwajcarskiego do walki, są już nietylko względy czysto materjalne, lecz zrozumienie, że ustrój dzisiejszy jest nonsensem, że w interesie dobra całej ludzkości leży uspołecznienie prywatnej własności środków produkcji, a więc — socjalizm.

Robotnik szwajcarski jest uświadomiony społecznie. Jakżeż często spotyka się go wracającego z pracy z socjalistyczną gazetą „La Travail“ („Praca“) w ręku. O ileż odmienne stosunki są w Polsce, gdzie robotnik czyta prasę burżuazyjną, a nie robotniczą. — Administracja szwajcarskiego dziennika robotniczego napewno nie wie, co znaczy ciągłe borykanie się z brakiem finansów, z powodu małego nakładu i ciągła obawa o jutro gazety.

Uświadomienie społeczne i doskonałe zorganizowanie klasy robotniczej w Szwajcarji, oto wspaniały owoc długiej pracy socjalistów — czego dalszą konsekwencją jest, zwycięska walka o polepszenie bytu. Dlatego też niema komunizmu w Szwajcarji i nie będzie go nigdy. Rozwija się natomiast partja socjalnodemokratyczna.

Genewa jest miastem burżuazyjnem, bez głębszej treści i określonej idei w swem życiu. Brak tętna wielkomiejskiego i pewnego rodzaju monotonja cechuje to miasto, będące terenem zetknięcia się całego szeregu ras i narodowości. Przeważającym elementem wśród mieszkańców Genewy, jest drobnomieszczaństwo, a więc właściciele hoteli, pensjonatów, kupcy i drobni przemysłowcy. Szarzyzna dnia pracy powyższej warstwy społecznej, pozbawiona wszelkich wstrząsów i komplikacji, spokojna pogoń za zyskiem, małostkowość i przywiązanie do zwyczajów i tradycji, brak jakiejkolwiek idei i lęk przed każdą nowością, wpływa odpowiednio na atmosferę miasta. Liczne, lecz ciągle zmieniające się rzesze cudzoziemców, nie mogą głębiej oddziaływać, mogą przyczynić się tylko do nadania specyficznego tonu Genewie. Liga Narodów wraz z Międz. Biurem Pracy, to ośrodek, będący zupełnie na uboczu, nie wywierający żadnego wpływu na życie miejskie.

Nie mniej jednak Genewa rozwinęła się materjalnie od chwili powstania Ligi Narodów i Międz. Bjura Pracy. Te dwie instytucje międzynarodowe, skupiają wokoło siebie duże ilości cudzoziemców, którzy dają dobrze zarabiać genewczykom. Ci nie rozumieją jednak tego i odnoszą się z wielką niechęcią do wspomnianych instytucji, nie mogą bowiem znieść, że urzędnicy L. N. i M. B. Pr. korzystają ze specjalnych uprawnień tak prawnych, jak i materjalnych. Z tem nie może się pogodzić równość kochający Szwajcar.

Cicho i spokojnie jest w Genewie przed assamblée (posiedzenie) Ligi Narodów. Dopiero z początkiem września zmieni się pod tym względem atmosfera.

Zjadą się znowu tuzy świata dyplomatycznego, delegaci różnych państw, ras i kolorów, rzesze dziennikarzy. Zapełnią się hotele i pensjonaty, pieniądze obfitszą falą spłyną do kieszeń poczciwych Szwajcarów, wypełnią się kluby, dancingi, i kawiarnie; Genewa znowu ożyje, życie popłynie wartkim nurtem bełkotów jazz-bandowych, gwaru kawiarnianego, elokwencji i frazeologji wygłaszanych mów tych, co pokój świata chcą stworzyć...

Genewa, 24. sierpnia 1928. **Er. Ka.**

---

zagranicy kupców, przemysłowców, wytwórców, polityków i ekonomistów na Targi Wschodnie, gdzie stworzono ośrodek handlowy, pulsujący wzmożonem tętnem i życiem. Wielkie miasto kresowe, które Warszawa skazała na cichą śmierć zapomnienia, budzi się do życia w okresie Targów i promieniuje tem życiem przez cały rok — do Targów następnych.

Pan Antoni chodzi dumny po swojem mieście i dziwuje się. Zgarnia banknoty do specjalnie na ten cel uszytych kieszeni, wita wycieczki zagranicznych gości, ucztuje z ministrami, klepie poufale dygnitarzy po ramieniu, tyje i rozrasta się, ogląda eksponaty, o których istnieniu nawet nigdy nie słyszał, podsłuchuje jak cała Polska o nim mówi, cieszy się nawet po swojemu, ale...

Nic nie jest bez „ale“... Powiedzmy otwarcie: pan Antoni nie jest w gruncie rzeczy zadowolony. Niby to jest zadowolony, nawet „z owszem“, ale przecież jakiś tam osad niezadowolenia osiadł w głębi jego duszy i gryzie...

— Wszystko to prawda, co obiecywali! — mówi pan Antoni do pana Wincentego, siedząc w handelku przy dużem piwie i flakach z parmezanem. — Wszystko niby prawda z tymi targami, ale gdzie obiecany złoty zygarek? Pytam pana, panie Wincenty, gdzie ten złoty zygarek?.. Szczywdzić człowieka to każdy potrafi, ale jak chodzi o dobro, panie tego, naszego miasta, to zdechł pies, panie dobrodziejaszku!

— Co tu dużo gadać! — wzdycha pan Wincenty. — Ot, krzywda i tyle! Napijmy się jeszcze po jednej mocnej z silną... Chaim!

Nowe procesy o sabotaż gospodarczy w Rosji.

MOSKWA. (Ceps). W mieście kaukaskiem Tichoroczkaja, będącem ważnym węzłem kolejowym, doszło niedawno do wykrycia ciekawej afery, przypominającej żywo głośną sprawę „szachtyńską“. Stwierdzono mianowicie, że dyrektor miejscowych warsztatów kolejowych w porozumieniu z licznymi podwładnymi mu urzędnikami umyślnie do tego stopnia zaniedbali urządzenia techniczne warsztatów, iż nie są one obecnie zdolne do jakiejkolwiek racjonalnej pracy. Dalej wysuwany jest pod adresem dyrektora warsztatów kolejowych zarzut, że przyjął on od władz około 400.000 rubli na cele remontu warsztatów, które to pieniądze roztrwonił wraz z urzędnikami. Ponadto stwierdzono, że zarząd warsztatów umyślnie zwlekał z wydaniem zreperowanych już lokomotyw, nie bacząc na to, że dyrekcja kolei z niecierpiwością na parowozy czekała. Wszystko to wykazuje, że dyrektor warsztatów kolejowych i podwładni urzędnicy świadomie zmierzali do zupełnej dezorganizacji warsztatów. Aresztowany dyrektor warsztatów kolejowych nazwiskiem Drobyszew jest byłym obszarnikiem, a jego wspólnicy — byłymi carskimi urzędnikami.

Druga podobna afera wykryta została w homelskiej dyrekcji kolejowej, gdzie grupa urzędników transportowych świadomie dezorganizowała ruch na stacji węzłowej w Orszy. Przywódcą był tu inżynier Majer, który na stawiane mu przez niektórych robotników pytania, dlaczego pracuje się niepraktycznie i bezcelowo, odpowiadał zazwyczaj, że wypełnia tylko tajne rozkazy z Moskwy, niepodlegające niczyjej krytyce. Ponadto Majer zwalniał systematycznie z pracy organizowanych komunistów, względnie przenosił ich ze swej sekcji do odległych miejscowości.

Obydwie powyższe sprawy oddane zostały prokuratorji państwowej. Opinja sowiecka oczekuje z wielkiem zainteresowaniem przebiegu tych nowych procesów — „szachtyńskich“.

Program otwarcia VIII. Targów Wschodnich.

LWÓW, 1. 9. (AW). W związku z otwarciem VIII Targów Wschodnich ustalono następujący program: Od godz. 8—9-tej powitanie na dworcu przybywających na uroczystość otwarcia ministrów oraz innych gości przybywających z Warszawy. O godz. 10-tej uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. O godz. 12-tej uroczyste otwarcie Targów Wschodnich przed portalem pawilonu włókienniczego, poczem nastąpi zwiedzanie Wystawy targowej. O godz. 16-tej obiad w Hotelu Krakowskim wydany przez Zarząd Gminy Miasta Lwowa. O godz. 23-ciej raut w salach Teatru Wielkiego urządzony przez Radę Nadzorczą Targów Wschodnich.

PRZYJAZD WYS. KOM. LIGI NARODÓW.

LWÓW, 1. 9. (AW). Dowiadujemy się, że w poniedziałek przybywa do Lwowa na Targi Wschodnie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammel z małżonką i osobistym sekretarzem.

—:::—

39 sygnatarjuszy paktu Kellog'a.

WASZYNGTON, 1. 9. (Pat.). 39 narodów wyraziło już w sposób oficjalny, bądź nieoficjalny zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Wczoraj otrzymano tu oficjalne zawiadomienia, między innymi od Holandji, Szwajcarji, Luxenburga, Panamy i Urugwaju.

Amundsen utonął w czasie rozbicia się samolotu.

BERLIN, 1. 9. (Pat). United Press donosi z Kopenhagi, że do Kongo przybył parowiec Brodd, który przywiózł ze sobą jeden z pływaków oderwany od samolotu, na którym Amundsen wyleciał na poszukiwanie ekspedycji generała Nobilego. Pływak ten znaleziony był wczorajm wieczorem w odległości 10 mil na północny zachód od Thorsvaag. Fakt ten zdaje się potwierdzać przypuszczenie o śmierci Amundsena, który miał utonąć w czasie rozbicia się samolotu.

—o—

„Sąsiedzi Rosji nie mogą być krępowani ograniczeniem zbrojeń".

GENEWA, 1. 9. (Pat). Onegdaj została zamknięta druga sesja specjalnej komisji dla spraw fabrykacji broni. W artykule 16 nowego paktu odnośnej konwencji międzynarodowej uznano jednomyślnie szczególne stanowisko Polski i innych sąsiadów Rosji. Jest to trzecie z kolei uznanie ze strony wielkich mocarstw na terenie Ligi Narodów, że sąsiedzi Rosji nie mogą być w niczem ograniczeni w swobodzie organizowania obrony państwa bez jednoczesnego związania się podobnymi ograniczeniami i na tych samych warunkach ze strony sowietów.

Sensacyjny wynalazek uczonego perskiego.

Lokomotywa posuwająca się bez szyn.

NOWY JORK, 1. 9. (Pat). Achmed Nasseryi Shaahpar, który przed dwoma laty przysłany został przez rząd perski dla studjowania inżynierji kolejowej uzyskał w biurze patentowym Stanów Zjednoczonych patent na wynalazek, który może wywołać przewrót w stosunkach kolejowych całego świata. Patent ten dotyczy lokomotywy parowej, która posuwa się bez szyn i może ciągnąć w szybkiem tempie 10 wagonów, mieszczących po 40 podróżnych. Lokomotywa z wyglądu podobna jest do traktora.

Napad bandycki artysty na jubilera.

WIEDEN, 1. 9. (AW). Sensację wywołał tu zuchwały napad dokonany dziś rano przez pewnego rumuńskiego artystę kabaretowego na jubilera IV dzielnicy. Artysta ten wszedłszy o godz. wpół do 8-mej rano do sklepu uderzył jubilera ołowianą pałką w głowę. Jubiler zdołał wydostać się na ulicę. Napastnik natazie zbiegł. Podczas pogoni zranił 2 strzałami rewolwerowemi ścigającego go policjanta. Wreszcie jakiś szofer, który w swym samochodzie brał udział w pościgu za złoczyńcą przyparł go do muru. Złoczyńca, widząc, że nie umknie pogoni pozbawił się życia.

—:::—

Smiały rabunek w sopockiej jaskini gry.

GDANSK, 1. 9. (AW). W dniu 31 ub. m. wieczorem zjawił się w sali ruletki sopockiej jaskini gry pewien kupiec z Kwidzynia (Prusy Wsch.), zbliżył się do kasy jednego ze stołów i nagłym ruchem zabrał ze stołu 20 żetonów wartości 10.000 gul. gdańskich i wśród ogólnego zamieszania rzucił się ku wyjściu. Dopiero w dłuższym pościgu udało się policji, przy pomocy przechodniów zatrzymać złodzieja.

Najnowszy blamaż genewski.

GENEWA. Komisja dla opracowania projektu układu co do kontroli przemysłu zbrojeniowego, który miał być podstawą do zwołania międzynarodowej konferencji, zamknęła swe obrady, nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. Wyłoniły się bowiem zasadnicze różnice w poglądach między członkami komisji, przedewszystkiem odnośnie do kontroli państwowej produkcji broni i odnośnie do kwestji, czy cywilna komunikacja powietrzna ma podlegać kontroli.

Komisja postanowiła tedy przedłożyć Radzie Ligi Narodów sprawozdanie, stwierdzające, że nie zdołano osiągnąć porozumienia.

Kto wygrał dolarówki?

WARSZAWA, 1. 9. (AW). Dziś odbyło się publiczne losowanie premji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Premje wygrały następujące numery dolarówek: 40.000 dolarów: nr. 980.680, 8.000 dolarów: nr. 857.374, 3.000 dol.: nry 453.523, 256.388, 897.037 — 1.000 dol. nry: 637.754, 665.031, 128.081, 638.308, 588.229, — 500 dol. nry: 725.597, 609.267, 600.018, 852.182, 599.539, 858.804, 131.356, 944.316, 833.213, 522.838.

—o—

Zuchwały napad bandytów na pociąg.

Wymordowano eskortę i obrabowano wszystkich pasażerów.

MEKSYK, 1. 9. (AW). Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg pospieszny dokonano w pobliżu miasta Meksyku. Silna banda zatrzymała pociąg, wystrzelała wszystkich żołnierzy z eskorty kolejowej, poczem obrabowała wszystkich pasażerów i splądrowała wagon pocztowy. Szczegółów narazie brak.

OTWARCIE IX SESJI LIGI NARODÓW.

GENEWA, 1. 9. (Pat.). Dnia 3. września nastąpi otwarcie IX sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

ZGON WYBITNEGO OPOZYCJONISTY ROSYJSKIEGO.

MOSKWA, 1. 9. (AW.). Znany opozycjonista, jeden z najbliższych współpracowników Trockiego, Łaszewicz (ostatnio wiceprezes wschodnio - chińskiej kolei) zmarł w Charbinie wskutek komplikacji zaszłych z powodu ran odniesionych w czasie ostatniej katastrofy samochodowej.

—:::—

SPEKULACJE LITEWSKIE.

BERLIN, 1. 9. (Pat.). Biuro Wolffa podaje z Genewy, że Litwa nie ma zamiaru przedstawić sporu polsko - litewskiego Zgromadzeniu Ligi Narodów w toku dyskusji nad sprawozdaniem generalnego Sekretarjatu Ligi.

—:::—

Niezaszczytna przeszłość magnackiego rodu.

Świeżo wyszła w Krakowie zajmująca monografja historyczno-obyczajowa Kazimierza Bartoszewicza pt. „Radziwiłłowie“. Autor rozpoczyna od charakterystyki wysoce zabawnych rodowodów magnackich. Taki rodowód stworzyli sobie i Radziwiłłowie, wywodząc się od bajecznego Palemona, który za czasów Chrystusa miał przybyć na Litwę(!) Takąż bajeczką jest i pochodzenie ich od książąt litewskich. Dopiero za czasów Jagiellońskich pojawia się ich nazwisko wzięte od imienia Radziwiłła syna Ostyka. Są oni jednak świeżą arystokracją wobec starych i znanych rodów litewskich. Małżeństwo Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłową, wdową po Gasztołdzie, ogromnie podnosi ich stanowisko. Bracia Barbary, popierani i obdarzani przez króla, kupują sobie tytuł książęcy u cesarza niemieckiego. Autor wykazuje, że jest fałszem jakoby tytuł ten został potwierdzony przez Zygmunta Augusta. Ostatni kalwini z Radziwiłłów, Janusz i Bogusław popełniają zdradę, sprzedają się Szwedom — Janusz ma nadzieję oderwać Litwę od Polski i zostać w ks. litewskim. I następni Radziwiłłowie, z małym wyjątkiem, są aż do XVIII. przeciwnikami Polski: myślą o oderwaniu się od niej. Za to wierni cesarzom niemieckim, należą zawsze do stronnictwa austrjackiego, z brandeburczykami (Hohenzollernami) wchodzą w związki małżeńskie. Przez dobre „ożenki“ stają się kolosalnie bogaci. W XVIII w. kilku z nich bierze pensje moskiewskie — nawet największy bogacz, hetman „Panie Rybeńku“, jest pensjonarjuszem moskiewskim.

Autor daje nam zajmujące sylwety kilkunastu Radziwiłłów, Radziwiłłowych i Radziwiłłówien. Występują „rycerze“ bogobojni, filantropi, zdrajcy dziwacy, okrutnicy, rozpustnicy. Poznajemy Hieronima, utrzymującego harem, zapełniającego lochy więźniami, wydającego wyroki śmierci, zakładającego w swych dobrach osobne państwo i prowadzącego z „królem“ tego państwa formalną wojnę. Jest sylwetka księcia Marcina, który się obrzezał i przeszedł na wiarę żydowską (dzisiejsi Radziwiłłowie nieświescy są w prostej linji jego potomkami). Barwne jest skreślony życiorys ostatniej wojewodziny wileńskiej, żony Targowiczanina Michała, słynnego skąpca i sługusa carowej Katarzyny. — Wojewodzina owa, Helena z Przeździeckich, w roku trzeciego rozbioru Polski ożeniła syna swego Antoniego z księżniczką pruską Ludwiką i dała początek linji berlińskiej Radziwiłłów, która całkiem zniemczała, służyła wiernie królom pruskim i zapomniała nawet polskiego języka.

Wszystkie socjalistyczne książki na indeksie.

MEDJOLAN. Nowy faszystowski minister oświaty, Belluzo, rozesłał do kierowników publicznych bibljotek we Włoszech okólnik, w którym zarządza, aby zrobiono przegląd wszystkich bibljotek celem zbadania, czy gdzieś nie znajdują się książki, pisane przez socjalistów lub traktujące o socjaliźmie w kierunku rozwijania i propagowania poglądów socjalistycznych. W okólniku znajduje się zdanie:

„Zbędne jest dodawać, że taki skandal powinien natychmiast ustać i że wszystkie podobne książki należy usunąć z przed oczu publiczności i wycofać je z bibljotek“.

Dzieł takich autorów jak Rousseau, Jaures, Marx, Kropotkin, Lenin, Kautsky, Barbusse, Rolland, Wels, Upton Sinclair oddawna już nie sprzedaje się w księgarniach włoskich.

Bagno mieszkaniowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w budownictwie obecnem, inicjatywy prywatnej widzi się bardzo niewiele. Przyczyną tego jest wyłącznie

nienasyconość kapitału prywatnego

po wojnie, który chce na budownictwie zarabiać obecnie znacznie więcej, niż dawniej.

Zupełne niemal odsunięcie się od budowy domów mieszkalnych, tłumaczą przedsiębiorcy wysokiemi kosztami prywatnych kredytów, brakiem kapitałów, nierentowności budowli ze względu na ustawę o ochronie lokatorów i t. p.

Otóż przedewszystkiem musimy zwrócić na jedno uwagę. Nowowybudowane domy nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów, a stare, mimo ochrony, są dziś już rentowne, przedewszystkiem zaś rentowne są domy, posiadające mieszkania małe, jedno, dwu, trzyizbowe.

Przedsiębiorcy pragną przedewszystkiem powrotu do stosunków przedwojennych. Budowa domów mieszkalnych, była wtedy rodzajem spekulacji. Przedsiębiorca budowlany, a niekiedy właściciel terenu, zaczynał budowę na własne ryzyko. W trakcie budowy otrzymywał pożyczkę z Towarzystwa, banku, lub kasy i za nią budowę wykończał.

Ponieważ pożyczka w stosunku do wartości i kosztorysu stanowiła jednak bardzo poważną część, więc przedsiębiorca angażował w budowę kapitał całego społeczeństwa oszczędzającego, płacąc zań niewielkie odsetki, poważny zaś zysk chował do własnej kieszeni. Wybudowany bowiem dom sprzedawał natychmiast po ukończeniu budowy, a czasem nawet w trakcie jej trwania. Częściowo w tym systemie, a częściowo w ciągłej spekulacji istniejącemi domami leżała przyczyna drożyzny mieszkań przed wojną.

Obecnie przedsiębiorcy budowlani pragnęliby wznowić przedwojenne złote czasy szybkiego bogacenia się z pomocą oszczędności, lub też podatku, płaconego przez całe społeczeństwo.

Ustawa o rozbudowie miast przewiduje pewną kolejność w udzielaniu kredytów na budowę domów mieszkalnych. Na pierwszem miejscu stawia zatem gminy i spółdzielnie mieszkaniowe, na drugiem spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane, na trzeciem dopiero osoby prywatne, a więc i przedsiębiorców budowlanych. I to najbardziej boli przedsiębiorców, i przeciw temu od paru lat toczą usilną walkę.

Gdzie tylko i kiedy tylko mogą, głoszą, że wszystkie kredyty powinny być przyznane wyłącznie przedsiębiorcom, gdyż wtenczas dopiero budowa ruszyłaby i głód mieszkaniowy zostałby wkrótce nasycony.

Może? Ale czy byłby kto w stanie płacić dzisiaj to komorne, które wypadłoby z kalkulacji przedsiębiorców i dalszych spekulantów? W każdym bądź razie niewielu. Przedsmak tego mamy przecież w nadbudówkach.

Pan X. Y. ogłasza, że nadbudowuje dwa, lub jedno piętro i poszukuje lokatorów na jedno- dwu, czy też trzypokojowe mieszkanie. Nie bierze wprawdzie odstępnego, gdyż, jak powiada, lokalu nie sprzedaje, lecz przy wysokiem komornem,

każe sobie płacić zgóry należność za parę lat

i za te należności nadbudówkę stawia, czyli otrzymuje bezprocentowo i przy dobrym zarobku kapitał na znaczne zwiększenie wartości swojego domu, zabezpieczając lokatorowi zaledwie paroletnie korzystanie z mieszkania, przy ekspensie na kilka miesięcy przed uzyskaniem tegoż.

Trzeba jeszcze dodać, że przedsiębiorcy na rachunek tych nadbudówek otrzymują państwowe kredyty, nisko oprocentowane.

Doskonałym przykładem przeciwdziałania i uniezależnienia się od wyzysku przedsiębiorców budowlanych są Włochy.

Znacznie przed wojną, bo już trzydzieści parę lat temu zaczęły we Włoszech powstawać spółdzielnie pracy, zrzeszające wszelkiego rodzaju robotników budowlanych i podejmujące się wykonania całego szeregu robót budowlanych dla państwa, gmin i osób prywatnych. Wyniki okazały się nadzwyczajne.

Roboty były wykonane starannie po cenach konkurencyjnych, wobec znacznie wyższego uposażenia robotników, gdyż nie wchodził tu w kalkulację zysk przedsiębiorcy, bo przedsiębiorcą tym była spółdzielnia, to jest grono zrzeszonych robotników, a już zupełnie wyeliminowane było pośrednictwo.

Ze sprawozdania „Banca del Lavoro e della Cooperazione“ za 1921 rok, który obejmował zaledwie małą część działających na terenie Włoch spółdzielni pracy w dziale budowlanym, dowiadujemy się, że 114 spółdzielni z udziałem 5.936 członków i sił najemnych zdołało w jednym roku wykonać robót za 81 miljonów lirów.

Ma się rozumieć, że akcję taką powinny zapoczątkować związki spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych. Dopiero wówczas, gdy to nastąpi, będzie się mogło należycie rozwinąć budownictwo mieszkaniowe spółdzielcze, wtenczas dopiero będzie ono nosiło charakter należycie zorganizowanej akcji, nie obliczonej na zysk, która umożliwi przyśpieszenie i obniżenie kosztów budowy domów mieszkalnych.

—:::—

Na temat grożącego przeludnienia ziemi.

Zagadnienie grożącego przeludnienia kuli ziemskiej, jest w ostatnich czasach rozpatrywane przez uczonych, którzy traktują kwestję tę już to optymistycznie, już to pesymistycznie.

Angielski antropolog C. A. Ross stwierdza, że od r. 1870 do 1890 wzrosła liczba mieszkańców ziemi do 1450 miljonów ludzi, od roku 1890 — 1900 1500 miljonów, w roku 1924 wynosiła prawie 1.900 miljonów.

Statystyk australijski Jerzy Knibbs obliczył, że ludność wzrasta od stu lat przeciętnie rocznie o 8.40 na 1000. W 81 latach, podwaja się cyfra ludności.

Dziennie umiera sto tysięcy ludzi,

a rodzi się 150 tys.

Chodzi o to, by dla tych przybyszów posiąść 50 tysięcy hektarów ziemi, potrzebnej do ich wyżywienia. Jeżeli cyfra ludności w ten sposób będzie stale wzrastała, to po tysiącu lat, przypadnie

na każdego człowieka 1 metr kwadratowy ziemi

dla pomieszczenia i wyżywienia go.

Ross mówi, że stoimy przed epoką, w której ludzkość znajdzie się w sytuacji, w jakiej znajdują się dziś Chińczycy.

Przy niesłychanej ich płodności, jest tam każda piędź ziemi wyzyskana, a Chińczyk musi się zadowolnić pożywieniem z pola ryżowego rozmiarów 2 m. kwadr. Dwie trzecie kraju są tak szczelnie zamieszkałe, że nie ma gdzie namiotu rozbić. I mimo skromnych wymagań Chińczyka, miljony giną tam z powodu niedożywiania się.

Podobne stosunki panują dziś już na Jawie, w Indjach i w Portorico.

Pozatem w Chinach śmiertelność dzieci jest olbrzymia. Ale to wszystko nie zapobiega przeludnieniu. Jakże będzie wyglądała przyszłość? .

Ross mówi, że nasza ziemia przy obecnym systemie gospodarczym może wyżywić 5 miljardów ludzi, przy lepszem zużytkowaniu wszystkich będących do dyspozycji środków 7 miljardów ludzi, wreszcie licząc na wzrost kultury i techniki, przypuszczać należy, że

najwyżej 11 miljardów ludzi

glob nasz wyżywiłby.

Jest to jednak ostateczna granica, o ile jakieś nieprzewidziane możliwości nie wypłyną, albo gwałtowne katastrofy nie sprowadzą nowej ery na kuli ziemskiej.

—:::—

Czy wolno zabić ze współczucia?

Nowy projekt czeskosłowackiej ustawy karnej poza paragrafami, zezwalającymi w danych wypadkach na spędzenie płodu — o czem obszernie donosiliśmy — przewiduje też zniesienie kary śmierci, oraz przeprowadza pewne reformy paragrafów tyczących się homoseksualizmu. Mianowicie homoseksualizm sam przez się nie jest karygodny, jeśli w grę wchodzi osoba powyżej lat 18 i jeśli nie jest zawodowo wykonywany. Wreszcie wprowadza projekt t. zw. „euthanasję". Odnośny paragraf brzmi: „Jeśli winny zabija drugiego z miłosierdzia, by przyśpieszyć jego nieuchronną, a bliską śmierć i w ten sposób zaoszczędza mu okrutnych, nieuleczalną chorobą spowodowanych cierpień, dla których niema ratunku, w takim wypadku sąd może wydać wyrok uwalniający".

Narazie jest to tylko projekt, który po przeprowadzeniu dyskusji zostanie przedłożony czeskiemu parlamentowi.

Warto nadmienić, że katolicyzm w Czechosłowacji rozpoczął wielką wrzawę dokoła tego projektu. Chodzi bowiem o dochody księży, któreby się znacznie zmniejszyły, gdyby projekt stał się ustawą.

—:::—

Śmierć zakonnicy pod kołami tramwaju.

KRAKOW, 1. 9. Wczoraj zdarzył się na ul. Lwowskiej w Podgórzu straszny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padło życie ludzkie. W chwili, gdy tramwaj, zdążający w stronę Krakowa mijał inny wóz tramwajowy, wychodząca z ul. Węgierskiej zakonnica chciała przejść przez to, ażeby dostać się na drugą stronę ulicy. Nie widząc wygocznie nadjeżdżającego wozu tramwajowego z przeciwnej strony wpadła pod koła wozu Nr. 41. Wóz był w pełnym biegu, tak, że zanim motorowy zdążył użyć hamulca i zatrzymać wóz, ciało nieszczęśliwej zakonnicy zostało zmiażdżone.

Natychmiast wezwano podgórską straż pożarną, która musiała użyć dźwigarów, do podniesienia wozu, z pod którego wyciągnięto zniekształcone zwłoki zakonnicy.

Jak stwierdzono, ofiarą strasznego wypadku jest Siostra Metodja Bogusz z Ochronki przy ul. Józefińskiej, położonej niedaleko miejsca wypadku. Została ona porwaną przez przednie koła wozu i przejechana przez pół, nogi i lewa ręka zostały zmiażdżone.

O budynku pocztowym w Skolem.

Piszą nam ze Skolego:

Poczta, telegraf i telefon w Skolem, znanem letnisku, mieści się w ruderze, która przypomina czasy króla Ćwioczka. Składa się ona z dwu izb! W tych 2 izdebkach duszą się jak śledzie urzędnicy (7) i listonosze (6), razem 13 osób.

W jednym z tych lokali mieszczą się: telegraf, telefon, ekspedycja, nadawanie listów poleconych i urzędowych, sprzedaż znaczków pocztowych, wszyscy listonosze, magazyn paczek, przy- i odchodzących, wydawanie poczty urzędowej, prowincjonalnej i poste restante, magazyn druków i t. d. Na domiar nieszczęścia, z braku miejsca, nadchodząca poczta musi być do tego właśnie „lokalu" wrzucana oknem, co powoduje tumany kurzu, łoskot spotęgowany odbieraniem i notowaniem nadesłanych przesyłek, oraz pieczętowaniem poczty.

Przy tym harmiderze musi funkcjonować „normalnie" i sprawnie ruch telefoniczny, miejscowy, międzymiastowy i zagraniczny (Czechy, Węgry).

Na dobitek mieści się w tym lokalu skład nadesłanych przesyłek, zawierający często śledzie, kwargle i t. p. „delikatesy".

W końcu nadmienia się, że piece są starodawne, w zimie kurzą się, a urzędnicy zniewoleni są wówczas, mimo, że się trzęsą z zimna, otwierać okna, by się nie udusić od dymu.

Załatwienie tej sprawy jest kwestją palącą, — wśród tych warunków normalne funkcjonowanie poczty jest wykluczone, a nadto zdrowie urzędników jest narażone na szwank.

M. R.

Wspaniała jaskinia gry powstanie na Węgrzech.

Istniejące obecnie w Europie wielkie domy gry dają kolosalne dochody, to też coraz to powstaje gdzieś nowa wielka jaskinia gry, obliczona na ciągnięcie zysków z naiwności, lekkomyślności i hazardu ludzi. W najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa olbrzymiego kasyna gry na dunajskiej wyspie Małgorzaty, w Budapeszcie. Kasyno prowadzone będzie przez konsorcjum amerykańskie. Ma to być najpiękniejszym dom gry w Europie. W każdym bądź razie skarb węgierski zyska nowe źródło poważnych dochodów.

Ile będą kosztowały wybory Prezydenta St. Zjednoczonych.

Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszymi w dotychczasowej historji Stanów Zjedn. Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych przez obie partje, tegoroczna kampanja wyborcza będzie kosztować od 10—15 miljonów dolarów, czyli około 100 miljonów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać pokaźne sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partję farmerską.

ARESZTOWANIA NA UKRAINIE SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 1. 9. (AW). Na terenie Ukrainy sow. władze sowieckie przeprowadziły znowu szereg masowych aresztowań wśród Ukraińców podejrzanych o prowadzenie agitacji nacjonalistycznej. Między innymi aresztowano bardzo wielu wojskowych.

„Zielone okiennice"

Szkic powieściowy MARJI GREKOWICZ-HAUSNEROWEJ. — Nakładem Ludowego Spółdz. Tow. Wydawniczego we Lwowie.

Bohaterskie zmagania się Polaków o Polskę, okres olbrzymich zapasów żołnierzy legjonowych o wyzwolenie ojczyzny, pełna świadomość celu, poparta serdeczną krwią braci legjonowej, krwawy szlak dziejów Polski od 1914 do 1918 roku — nie znalazły dotychczas w literaturze polskiej takiego odźwierciedlenia, na jakie czasy te zasługują. To, co jest pod tym względem w naszej literaturze jest raczej echem tego, co się działo. — Niema pomników literackich, któreby wyrosły w wielkie dzieło artystyczne rzeczywistości polskiej czasu wojny, któreby stanowiły przekrój uczuć, przeżyć i wypadków tego okresu.

Być może, iż dzięki temu, że sami byliśmy w szprychach wojny, stojąc pośrodku i patrząc w jej oblicze, że sami byliśmy świadkami lejącej się krwi, że krew tę przelewaliśmy lub byliśmy nią obryzgiwani — być może, iż z tego powodu, jako współaktorzy lub statyści krwawego dramatu, znajdujący się na przednim planie, nie zdobyliśmy jeszcze czasu na perspektywę oraz nie powstały warunki na dzieła syntetycznej konstrukcji. Wiadoma rzecz, że musi się oddalić i znaleźć odpowiednie miejsce, by objąć całokształt danego objektu lub okresu. Oddalenie takie daje nam dopiero rzut na całość i odpowiedni kąt widzenia.

Literatura polska okresu wojny i walk legjonów, chociaż jakościowo niebogata, jest dość obfita. Temat ten fascynuje i porywa.

Nic też dziwnego, że Marja Grekowicz-Hausnerowa sięgnęła do tych czasów. Jej „Zielone okiennice" oparte są o wojnę. Wojna jest podstawą, na której autorka wzniosła konstrukcję swej powieści.

„Zielone okiennice" — to dzieje inteligenta polskiego, człowieka bez określonego charakteru moralnego i ideowego, nie uzbrojonego w środki walki o byt, nie reprezentującego żadnych głębszych wartości.

Bohater powieści, Marjusz Błachocki, to jednostka bez wszelkiego znaczenia, żyjąca tylko dzięki tkwiącym w niej siłom witalnym od urodzenia. Błachocki, mimo, iż jest człowiekiem bez kośćca ma o sobie wygórowane mniemanie, nieskromne aspiracje, ambicję, zarozumiałość — wogóle wiele minusów bez wszelkiej przeciwwagi. Jest niczem, a chce być wszystkiem. Typowy inteligent polski, bezbarwny, szary, jałowy i nudny.

Tę oto postać autorka rzuca na szeroką toń, w wir wielkich wypadków, skazując ją na samowystarczalność własnych jej sił. Nie trzeba dodawać, że siły te nie dopisują. Nie jest to niczyją winą. Nie jest to nawet winą Błachockiego, gdyż odziedziczył on w sobie nicość sfery, z której pochodzi.

Nicość ta występuje dopiero w całej pełni na tle zmagań się i walk, na tle czasu, wymagającego świadomości siebie, swojej roli i znaczenia w życiu.

Błachocki jest niczem. Na jakiemkolwiek miejscu go postawimy nie będzie takim, jakiego miejsce to wymaga. Zawsze niezadowolony, szuka czegoś, czegoby sam nazwać ani określić nie potrafił. Może przejść przez życie, nie zanurzywszy w niem nawet palców swoich stóp. Gdy widzi siebie w sytuacji bez wyjścia, w matni, bierze rozbrat z życiem: popełnia samobójstwo. Samobójstwo Błachockiego — to całkiem zwyczajna ucieczka przed odpowiedzialnością za czyn przez siebie dokonany.

Postać ta, świetnie przez autorkę zbudowana, wykazuje całą jałowość, nicość i pustkę życiową bezbarwnej, nieokreślonej a pretensjonalnej inteligencji. Błachocki jest jej dobrym reprezentantem i odźwierciedleniem.

Błachockiemu przeciwstawia p. Hausnerowa młodego robotnika, Orlika, pracownika monterskiego, członka PPS., ideowca, który wyruszył w pole walki, w krwawą zawieruchę wojenną, by dokonać wielkiego dzieła; „montować Polskę".

Przy pigmejskiej postaci Błachockiego młody Orlik wyrasta na olbrzyma. Przypiąć mu skrzydła, a poleci pod strop niebieski, dać mu oskard — przekopie ziemię.

Z postaci tej w każdym calu bije idealizm i wiara w świętość sprawy, w imieniu której w bój wyruszył i ginie.

W „Zielonych okiennicach" wysuwa się na czoło element psychologiczny i idący z nim często w parze refleksyjny sposób przedstawiania. Dzieje się to nawet kosztem tempa akcji.

P. Hausnerowa ma dobrze rozwinięty wzrok w podchwytywaniu i odźwierciedlaniu różnych momentów i nastrojów psychicznych. Wielkie usługi przynosi tu autorce umiejętność plastycznego obrazowania. Pierwiastek malarski w kompozycji tej powieści odgrywa poważną rolę. Niekiedy kilku rzutami potrafi p. Hausnerowa stworzyć pożądany obraz i wywołać odpowiedni nastrój. Stąd znaczna zwartość zdań oraz wielka liczba ich skrótów.

Powieść pisana jest potoczystym i przeźroczystym językiem.

Szkoda tylko, że p. Hausnerowa nie pokusiła się o szerszą konstrukcję powieści. Książka miałaby wtedy niewątpliwie charakter bardziej syntetyczny. A że mogłaby się na to zdobyć świadczy wiele prawdziwie pięknych miejsc syntetycznie i nowocześnie ujętych.

Nikodem Kopijewicz.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 2 września 1928 r.

W FEJLETONIE „KUPKA ŚMIECI“ zaszła na szpalcie 4, wiersz 4 od góry niemiła pomyłka drukarska: Zdanie ma brzmieć: Kto będzie pluł na **zorzę** (nie na żonę(!).

WPISY DO SZKOŁY ZAWOD. DOKSZT. MĘSK. IM. MICKIEWICZA odbędą się w dniach 3. i 4. września b. r. od godz. 17—19.

Nauka normalna, dn. 7. września o godz. 17.

ZMARLI WE LWOWIE. Marja Kwiatkowska lat 47; Parania Lachowska lat 56; Anna Zawora lat 72; Amalja Chłodij lat 54; Walerja Eterle lat 51; Stanisława Bienisława Bielańska lat 32; Dmytro Kasjan lat 51; Leon Matuszyński lat 17; Teodor Bałtomaniuk lat 24; Katarzyna Fediuk lat 42; Aleksandra Wiśniewska lat 22; Michał Gnot lat 19; Aleksander Skubała lat 50; Mokryna Strażnik lat 32; Aron Guttman lat 50; Józefa Smoleńska lat 65; Michał Nycz lat 46; Bohdan Turyn lat 19; Ludwik Lorenc lat 49; Henryka Łuczyńska lat 48; Jan Madurowicz lat 68; Julja Terlecka lat 46; Franciszka Karnecka lat 70.

URUCHOMIENIE NOWYCH LINJI AUTOBUSOWYCH MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ WE LWOWIE. Od dnia 2. września b. r. uruchumioną zostaje linja autobusowa M. K. E. we Lwowie od placu Marjackiego, koło pomnika Matki Boskiej do Elektrowni na Persenkówce. Autobusy oznaczone będą; literami B. albo C. Linja B przechodzi ulicami: Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza, Stryjską, koło boisk sportowych, Kozielnicką, Ponińskiego, św. Zofji, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką do placu Marjackiego. Linja C prowadzi z placu Marjackiego przez ulice: Akademicką, Zyblikiewicza, św. Zofji, Ponińskiego, Kozielnicką, koło boisk sportowych, Stryjską, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką na plac Marjacki.

Obiema temi linjami można będzie dojechać do bocznych bram Targów Wschodnich, Cena biletów: 1 sekcja, od placu Marjackiego do rogu ulicy Stryjskiej lub od ulicy Stryjskiej do Elektrowni na Persenkówce 30 groszy; 2 sekcje 50 groszy. Autobusy kursować będą od godziny 6 rano (odjazd z placu Marjackiego do godziny 22'30 (ostatni wóz z placu Marjackiego). Chcący wsiadać na przystankach warunkowych, oznaczonych tablicami zielonymi dają znak podniesieniem ręki do góry celem zatrzymania samochodu.

OLIMPJADA REKLAMOWA I LOTERJA FANTOWA W „GWIEŹDZIE“ (Franciszkańska 7) odbędzie się w niedzielę, 2-go września b. r. na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót we wszystkich salach i ogrodzie „Gwiazdy“ — bez względu na pogodę. Atrakcją będzie nadzwyczaj bogata loterja fantowa, w której uczestniczą wszystkie wielkie firmy kupieckie i przemysłowe Lwowa. Aktualny akt sceniczny z kupletami i ewolucjami p. t. **„Flit! Flit! Flit!“** w kostjumach i z orkiestrą. Wieczorem Dancing z Jazz-bandem. Dwie orkiestry. Wstęp od osoby 50 groszy, dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Początek punktualnie o godz. 3-ciej popoł.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu w sadzie przy ul. Łyczakowskiej pod l. 36 powstał ogień w szopie, będącej własnością G. Wiczyńskiego. Nim przybyła straż pożarna drewniany budynek spłonął prawie że doszczętnie. Przyczynę pożaru nie zdołano na razie ustalić.

ELEGANTKI W ARESZCIE. Tadeusz Witek, właściciel sklepu przy ul. Rutowskiego l. 1, przytrzymał dwie elegantki, które oglądając damską bieliznę pod pozorem kupna skradły 9 sztuk damskich kombinacji, wartości 152 zł. i 32 groszy. W komisarjacie policyjnym stwierdzono, że były to Aniela Zarzycka i Marja Szlawska. Osadzono je w areszcie.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Anna Krasulska, zam. przy ul. Zielonej l. 94, doniosła policji, że jakiś osobnik dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 350 zł.

Jakiś kandydat na człowieka-Muchy dostał się na strych realności przy ul. Kochanowskiego l. 8, następnie zaś do mieszkania lokatora Aleksandra Gałki, gdzie skradł garderobę, zegarek i portfel, zawierający 110 zł. w gotówce.

Nieznany „pająciarz“ dostał się również na strych realności przy ul. Jakóba Hermana l. 28, skąd skradł bieliznę wartości 500 zł. na szkodę S. Spritzerowej.

Fancia Agidowa, zam. przy ul. Kotlarskiej l. 10, również przeżyła niemiłą przygodę. Jakiś bowiem derobę, wartości 300 zł.

ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH. Paweł Włodzicki, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, został aresztowany za kradzież spodni i 2 par cholewek, na szkodę Karola Trzysa. — Jan Jarosz, zam. na budowie przy ul. Kurkowej l. 29, został aresztowany za systematyczną kradzież garderoby i innych rzeczy robotnikom tam zatrudnionym. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 170 zł. — Teodor Romaniuk skradł z kurytarza realności przy ul. Karpińskiego l. 7. ubranie, wartości 80 zł., na szkodę Marji Pipel. Powiadomiona o tem policja aresztowała złodzieja.

—:::—

„CHÓR ROBOTNICZY“ zawiadamia członków czynnych, iż zwyczajne próby powakacyjne rozpoczną się we wtorek, dnia 4. września br. o godz. 19-tej.

—:::—

Zaniechanie miejskich inwestycji dla braku gotówki.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu przeprowadzono dyskusję w sprawie uzgodnienia wykonanego zeszłorocznego budżetu po stronie wydatków i dochodów. Mianowicie budżet zeszłoroczny został przekroczony kwotą 1,229.034 zł. Przekroczenia te zostały spowodowane budową baraków na Pełtewnej, wydatkami na Targi wschodnie, a zwłaszcza na wystawę rolniczą, zwiększonymi wydatkami na budowę kanałów i dróg, na przebudowę i rekonstrukcję szkół, rekonstrukcję Panoramy racławickiej itd. Przekroczenia te pokryte zostaną sumami zeszłorocznego budżetu, które nie zostały wydatkowane, oraz częściowo ze spodziewanych wpływów nowowprowadzonych podatków za IV kwartał ubiegłego roku budżetowego.

Następnie uchwalił Magistrat poczynienie szeregu wydatków, nieprzewidzianych w bieżącym budżecie, a koniecznych, jak dokończenie budowy kolonji w Brzuchowicach, zakupno parasola i welonu dla Panoramy racławickiej, podwyższenie kwot na cele kulturalno - oświatowe, adaptacje w gmachu Teatru Wielkiego, nagrody literackie i naukowe, podwyższenie kosztów konserwacji budynków szkolnych. Wydatki te pokryte zostaną drogą virement budżetowego, a częściowo z pozostałej reszty nowowprowadzonych podatków za IV kwartał ubiegłego roku budżetowego.

Wreszcie uchwalił Magistrat zaniechanie szeregu przewidzianych budżetem robót, wobec tego, że skorzystano z mniejszej sumy pożyczek, niż uchwalono. Zaniechane ma być urządzenie kąpieli stawowych na Zamarstynowie, meljoracje w dobrach miejskich, ponieważ nie przeprowadzono dotychczas komasacji gruntów, zredukowano plan inwestycji w miejskim zakładzie wodociągowym, na wniosek samego zakładu, odpadła budowa hali targowej, na którą zapewniono sobie osobną pożyczkę w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków. Oszczędności te wynoszą 1,802.798 zł.

Zarzuty przeciw zarządcy dóbr miejskich

okazały się nieprawdziwe.

W ub. piątek Komisarz Rządu zaprosił do siebie na naradę Prezesów wszystkich Klubów Rady Przybocznej i przedstawił im wyniki dochodzeń wdrożonych w sprawie p. Konrada Małaczyńskiego, kierownika Zarządu dóbr i majątków miejskich. Ustalono, że doniesienie, które spowodowało jego zawieszenie w urzędowaniu, zawierało nieprawdziwe informacje. Zgodnie z opinją zebranych Komisarz Rządu wezwał p. Konrada Małaczyńskiego do natychmiastowego objęcia urzędowania w dniu 1 września 1928.

—:::—

Nowy klub w Radzie przybocznej.

Dowiadujemy się, że w łonie Rady Przybocznej powstał nowy samoistny klub, w skład którego wchodzą pp. dyr. Drzymuchowski, redaktor Bronisław Laskownicki, prof. Kamil Stefko (przewodniczący) i prof. Stanisław Zakrzewski.

Sprzeniewierzenie.

Leon Tenenbaum, kierownik sklepu przy ul. Rzeźnickiej l. 15, w ub. piątek dał pomocnikowi Leonowi Reisowi 5.500 zł. na wykupno weksli w banku. Reis, mając pieniądze w kieszeni, dał „drapaka“ i jak poszlaki wskazują czmychnął do Argentyny.

Tenenbaum, nie mogąc doczekać się powrotu posłańca, udał się do jego mieszkania przy ul. Pod Dębem l. 10, gdzie dowiedział się o jego wyjeździe ze Lwowa. Srodze zmartwiony udał się na policję, gdzie rozpowiedział o wszystkiem.

Zdaje się, że Reis nie daleko zajedzie, gdyż rozpisano za nim listy gończe.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Baby Daniels we filmie „Córka Zorry“.

MARYSIENKA: Baby Daniels we filmie „Córka Zorry“.

APOLLO: „Gry wojenne“.

LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Lew Mongołów“.

PALACE: „Szpiedzy“.

CHIMERA: „O miłość i honor“.

CASINO: „Sonata Kreutzerowska“.

AVENUE: „Hazard“ z Lianą Haid.

OAZA: „Perła haremu“.

GRAZYNA: „Mały kapral“.

FATAMORGANA: „Mała awanturnica“ i „Królewicz się bawi“.

—o—

Budowa największych parowców świata.

LONDYN, 1. 9. (AW). Towarzystwo okrętowe White Star Line zamówiło w jednej ze stoczni w Belfaście (Irlandja) budowę 2 parowców pasażerskich o pojemności 60 tys. tonn. Będą to największe parowce świata, przewyższające tonażem o 4 i 6 tysięcy tonn wszystkie dotychczasowe pasażerskie olbrzymy okrętowe. Budowa tych parowców potrwa 3 lata. Koszta budowy wyniosą 6 milj. funt. szterl.

Piją dużo piwa czeskiego.

PRAGA. W ubiegłym letnim sezonie eksport piwa czeskosłowackiego, głównie zaś piwa pilzeńskiego kształtował się nader pomyślnie. Głównym odbiorcą piwa czeskiego były w dalszym ciągu Niemcy, które miesięcznie sprowadzały z Czechosłowacji przeciętnie 30.000 hektolitrów piwa. Na drugiem miejscu wśród odbiorców piwa czeskosłowackiego stoi Egipt. Za Egiptem idzie Austrja, dalej Szwajcarja, Polska, Holandja, Anglja, Belgja, Kanada, Kolumbja i t. d.

—:::—

Katarzyna Ogrodnikowa.

W dniu 30. sierpnia odprowadziło liczne grono kolegów i koleżanek ś. p. Katarzynę Ogrodnikową, tow. introligatorską, która po operacji zmarła w dniu 28. b. m., przeżywszy lat 32.

Zmarła należała do rzadkich robotnic. Ukochała całą duszą klasę robotniczą, z której wyszła i w której pozostała do śmierci. Do organizacji towarzyszy introligatorskich należała Zmarła od wczesnej młodości. Już w roku 1906 była członkiem organizacji i pozostała jej wierną do ostatniej chwili życia. Ogół kolegów i koleżanek, oceniając jej poświęcenie i zapał organizacyjny — wybierał Ją kilkakrotnie do Wydziału, a ostatnio powierzono Jej funkcję II zast. przewodniczącego i prowadzenie biura pracy dla bezrobotnych koleżanek. Funkcję tę spełniała do ostatniej chwili zupełnie bezstronnie, sumiennie i z zamiłowaniem. Ogół kolegów i koleżanek darzył Ją wielką miłością i sympatją.

Mimo niedogodnej pory pogrzebu (2 popoł.), przed domem pogrzebowym zjawiło się mnóstwo kolegów i koleżanek. Na cmentarzu Kleparowskim przemówił nad świeżą mogiłą tow. J. Czernicki, przewodniczący organizacji robotników introligatorskich, który podniósł liczne zasługi Zmarłej, poniesione dla dobra ogółu koleżeństwa.

Cześć pamięci dzielnej robotnicy!

Szkoły dla dorosłych.

Zw. nauczycielski „Ognisko“ komunikuje:

Jedynemi na terenie naszego miasta szkołami dla dorosłych, które mają prawo przeprowadzania egzaminów końcowych z ważnością wydawania świadectw podobnie jak szkoły publiczne, są szkoły prowadzone przez Związek nauczycielski.

W ubiegłym roku zorganizowano dwie takie szkoły dla dorosłych, a w tym roku będą otwarte trzy szkoły. Nadto będzie uruchomiony uniwersytet powszechny (wykłady systematyczne codziennie).

W interesie wszystkich leży korzystać z tych uczelni. Nauka w nich odbywa się w porze niezmiernie dogodnej, a opłata jest bardzo mała.

Najważniejszem jest to, że uczniowie zdają egzamin końcowy przed własną komisją egzaminacyjną. Zmierza się do tego, by w tych szkołach znieść egzamin końcowy i wydawać świadectwo końcowe wprost tak, jak to jest na terenie Warszawy.

Kierownictwo szkół dla dorosłych donosi, że zapisy odbędą się między 6. a 14. września. Szczegóły zostaną ogłoszone afiszami. Przed tym terminem po wszelkie informacje zgłaszać się należy w „Ognisku“ Nauczycielskiem, ul. Hetmańska, gmach Skarbka, brama 5, I. p.

Komunikat Zw. dozor. dom. „Praca“ WE LWOWIE.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE WE LWOWIE.

W niedzielę, dnia 2. września br. o godz. 3-ciej popołudniu w sali własnej Rynek 8, I. p. odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE DOZORCOW I DOZORCZYN M. LWOWA

z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie delegacji do Komisarza Rządu.
2) Sprawy organizacyjne.

Referować będą tow. tow. Folmes, Łańcuta, Dyki i Pańczyszyn.

Sprawy bardzo pilne, obecność każdego dozorcy i dozorczyni konieczna.

Za Zarząd Związku „Praca“

Folmes Józef
przew.

—o—

DO OGÓŁU DOZORCOW I DOZORCZY M. LWOWA.

Wbrew rozsiewanym pogłoskom, jakoby tow. Sławiński był przew. Związku „Praca“, Zarząd Związku „Praca“ oświadcza, że tow. Sławiński nie jest przew. Związku, tylko jest członkiem Związku, a przewodniczącym Związku jest tow. Folmes Józef i tenże reprezentuje Związek na zewnątrz, wobec władz i osób trzecich.

Wobec tego upraszamy, ażeby we wszystkich sprawach zawodowych zwracano się do tow. przewodniczącego **Folmesa Józefa.**

Zarząd Związku „Praca“.

—:::—

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Księżniczka Czardasza“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Paganini“.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“, (występ W. Kaczmara).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Między nocą, a brzaskiem“.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Faust“.

—:::—

Szkoła muzyczna S. KASPAREK (Kochanowskiego 4) — przyjmuje wpisy w dnie powszednie od 12—2 i 5—7. Kurs koncertowy prof. Egon Petri,

—:::—

„KSIĘŻNICZKA CZARDASZA“, dawno nie grana głośna operetka Emeryka Kalmana, ukaże się dziś w niedzielę, po raz pierwszy w bieżącym sezonie na scenie Teatru Wielkiego. Oprócz dawnych przedstawicieli partji czołowych pp. Miłowskiej, Rylskiej, Bojanowskiego, Bykowskiego, reżysera Kuligowskiego, Sowińskiego, Szoslanda i Tatrzańskiego, w roli Anhilty wystąpi utalentowana artystka Eugenja Lorczyńska, która obejmuje w operetce dział ról charakterystycznych po p. Kasprowiczowej.

Z powodu rautu, mającego się odbyć po teatrze, początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7-mej.

ZYGMUNT MALINOWSKI, nowo angażowany artysta operetki, wystąpi w poniedziałek w operetce Franciszka Lehara „Paganini“ w roli tytułowej. Czołową partję kobiecą odtworzy p. Helena Miłowska.

—o—

„HRABINA PARYŻA“. Staraniem Klubu sportowego Policji Państwowej wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata p. t. „Hrabina Paryża“ w całości (4 serje razem) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na poranku filmowym, który odbędzie się w niedzielę, dnia 9. września, o godz. 12-tej w południe, w sali kina „Palace“.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace“.

Wycieczka T. U. R-a do Kałusza.

Dolina, w sierpniu.

Zarządy Oddziału TUR-a w Bolechowie, Broszniowie, Dolinie, Rypnem i Wygodzie, urządzają w sobotę, dnia 15. września 1928 r. wycieczkę do Kałusza. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie kopalni firmy Tespy, odlewni dzwonów i browaru.

Punkt zborny, dla Bolechowa na stacji kolejowej w Dolinie, dla Broszniowa, Krechowic i Rypnego na stacji kolejowej w Broszniowie, o godz. 9.20. Koszty wycieczki około 3 zł. Prowiant należy zabrać na cały dzień.

Zapisy przyjmują sekretarjaty TUR-a danej miejscowości najpóźniej do dnia 9. września 1928 r. — Przyjęty zostaje każdy, kto złoży kwotę 3 zł. na przejazd koleją. Po dniu 9. września 1928 r. zapisów nie przyjmuje się. Wycieczkę prowadzą przewodniczący Zarządów miejscowych względnie towarzysz wyznaczony przez Zarząd TUR-a.

Zniżki kolejowe zapewnione.

Dnia 10. września 1928 r. sekretarjaty TUR-a w Bolechowie, Broszniowie, Rypnem i Wygodzie nadeślą wykazy zgłoszonych towarzyszy, tj. tych, którzy uiścili opłaty na przejazd koleją Zarządowi TUR-a w Dolinie. Wyjaśnień udziela Zarząd TUR-a w Dolinie, zapytania nadsyłać na adres tow. Wł. Kardaszla, Dolina, Kasa Chorych.

Z wesołego kącika.

Z archiwum b. austrjackiego c. k. starostwa.

Do świetnego cesarsko-królewskiego starostwa miasta Drohobycza.

Będąc nauczycielem w Pyłapach, wsi ubogiej, gdzie mało dzieci, pomimo moich usilnych nawoływań i próśb, do szkoły uczęszcza, po żmudnej, a źle wynagradzanej pracy, miałem zwyczaj otwierać wieczorem okno, aby odetchnąć świeżem powietrzem, wśród ciszy wiejskiej.

Atoli dnia 16. bm. znana w całej wsi z niemoralnego prowadzenia się, pominąwszy bowiem, że z własnym mężem nie żyje, Jewdocha P., usiadła pod oknem niżej podpisanego, by wykonać zwyczajną, brzydką potrzebę.

Wezwana przez niżej podpisanego do opuszczenia miejsca pod oknem, jako, że cesarsko-królewska szkoła jest miejscem oświaty, a nie do zanieczyszczenia, nietylko powyższego wezwania nie usłuchała, ale podniósłszy odpowiednią część szaty, wyklaskiwała się w... proponując niżej podpisanemu, by ją ucałował w tenże.

Niżej podpisany, dopatrując się w powyższym incydencie niesłychanego lekceważenia cesarsko-królewskiego urzędnika, prosi świetne c. k. starostwo o wdrożenie dochodzenia karnego oraz o przeniesienie go do innej szkoły, gdyż z powodu wyżej opisanego faktu stracił szacunek u dzieci.

Z ruchu zawodowego.

DO WIADOMOŚCI ZARZĄDOM ZW. ZAW.

W województwach: lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i wołyńskim. Sekretarjat okręgowy Zw. Zaw. Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce urzęduje w godzinach normalnych. We wszystkich sprawach dotyczących spraw zawodowych należy się zwracać na adres: Jan Kusznir, sekr. okr., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, III. p.

—o—

URZĄDZENIA

biurowe sklepowe magazynowe
wykonuje po cenach przystępnych

Fabryka stolarska
ROMUALDA TENEROWICZA
Lwów, Piekarska L. 30. —— Telefon 35—00

Srodki rozmaite na wytępienie **pluskiew, karaków i t. p.** poleca **JÓZEF KOLEŻAŃSKI** Lwów, ulica Batorego 34 a.

Poszukuje się 4—6 pokoi w śródmieściu. Na żądanie czynsz jedno- lub dwuletni z góry. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Romuald Deszberg, Dyr. szkoły im. Sobieskiego, Lwów, Zamarstynowska 11.

Perlmuttera Ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami. Wszędzie do nabycia

Nowo otworzona fabryka kapeluszy damskich
„KAPELINA“
Lwów, Rynek 14 w sieni
poleca najnowsze fasony po cenach fabrycznych.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 131.610/28.
W. III. We Lwowie, dnia 30. sierpnia 1928.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, rozpisuje przetarg publiczny, na wykonanie robót budowlanych, przy budowie domku portjera w Zakładzie dla dzieci, ulica Kadecka we Lwowie. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 7-go września 1928. — Formularze ofertowe za opłatą 3 zł. od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu, w godzinach od 11—13-tej. Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy, złożyć należy w Kasie miejskiej i wykazać się kwitem dołączonym do oferty.

Jan Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa.

Sypialnie, Jadalnie

i inne meble gotowe na składzie, — słynne z dobrego wyrobu, poleca fabryka mebli
Władysław Sidor
Lwów, Zamarstynów, Ogrodnicka L. 5
dojazd tramwajem 10 — Telef. 46—62.

RODOHAN
LWÓW-RYNEK 43
POLECA NA SPŁATY do 10 miesięcy
Obuwie Sukno Odzież

Sprzedaż na dogodne spłaty!
Maszyny do szycia,
GRAMOFONY - ROWERY
Wirówki mleczne
i części składowe tychże, przybory do krawieczyzny i robót ręcznych. Własny warsztat napraw.
Aleksander Malimon
Lwów, ul. Wałowa 11 a.

Dom Kilimów Gliniańskich

GŁÓWNY SKŁAD: **Lwów, pl. św. Ducha**, ob. Kawiarni Wiedeńskiej i kościoła OO. Jezuitow: poleca **kilimy, dywany perskie ręcznych robót** z czystej wełny w rozmaitych rozmiarach i deseniach, jakoteż pasiaki łowickie, koce i pledy moherowe, kapy na stoły, łóżka, narzuty, portjery itp.
Przyjmuje zamówienia i udziela kredytu na dogodnych warunkach.
Od 2-go—12 września wystawia na Targach Wschodnich we Lwowie **w Pawilonie monopolowym** jakoteż od 10-go—24-go września na wystawie krajowej śląskiej w Katowicach.

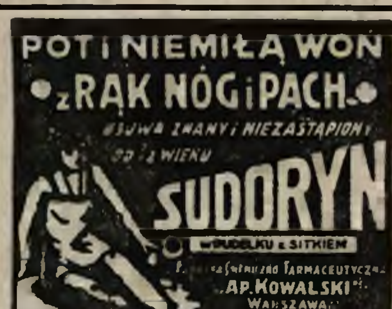
Inserujcie w DZIENNIKU LUDOWYM

wszelkich wyrobów metalowych własnych i zagranicznych
Fabryczny skład lamp naftowych i elektrycznych oraz
poleca w wielkim wyborze
„MICHAŁ PISCHNOT“
dawniej **R. Ditmar B-cia Brünner T. A.**
tel. skł. 20-04. **LWÓW, pl. Marjacki 9.** Tel. fabr. 32-16.

ŻEŃSKA PRYWATNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO. JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI
Prof. Mieczysława Christofa
Nauka rozpoczyna się dnia 3. września nabożeństwem w kościele O. O. Dominikanów o godzinie 8-mej rano.

Przez czas trwania TARGÓW WSCHODNICH od 2-12 września
Poleca znana firma **„ECHO“ Sykstuska 24** gramofony zagraniczne i krajowe o 30% taniej niż wszędzie i na 6-cio miesięczne spłaty.
Nie kupuj, nim się nie przekonasz!
Wielki wybór płyt „Columbia“, „Brunschwick Polydor“ His Masters Voice Parlophon i krajowych najnowsze szlagiery stale na składzie. Albumy do płyt różnego gatunku od zł. 7. Stoliki do gramofonów.
„ECHO“
Lwów, Sykstuska 24. — Tel. 27-81.

Żarówki
przewody, materjał instalacyjny, liczniki, motory
Henryk Sonnenschein,
Lwów, Sienkiewicza 8.
Tel. 44—90. Rok zał. 1907.



WŁASNY WYRÓB ══ CENY FABRYCZNE

KOŁDRY watowane	od Zł.	25·—
2-stronne	„ „	32·—
MATERACE włosienne	„ „	76·—
z trawy morskiej	„ „	32·—
SIENNIKI	„ „	4·80
PODUSZKI pierzane	„ „	18·—
POSZEWKI gotowe	„ „	3·—
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA	„ „	5·50
„ pod kołdry z dziurkami	„ „	11·50
KOCE WEŁNIANE	„ „	9·50

OBRUSY — RĘCZNIKI — SERWETKI
PŁÓTNA — FIRANKI — DYWANY itp.
najtaniej sprzedaje
Fabryka pościeli i bielizny
A. PIETRUSZEWSKI ══ M. MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6. — Telef. 37-72
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO!

Zakład instalacyjny

wodociągów, gazu, centr. ogrzewań, wykonuje wszelkie urządzenia tak we Lwowie, jakoteż na prowincji na dogodnych warunkach
J. Bilewicz, Lwów, Głęboka 4.

G. Pammer i Ska

odlewnia żelaza, kuźnia i warsztaty reparacyjne maszyn
we Lwowie, ul. Gródecka 47.
Rok założenia 1897. Telefon Nr. 8-82
wykonuje wszelkie odlewy żeliwne z modeli własnych lub dostarczonych, wykonuje wszelkie roboty ślusarskie, budowlane i artystyczne oraz roboty tokarskie. — Spawa autogenicznie.

„OLKA“

Jedyny **specjalny** magazyn trykotaży sprzedaje **najtrwalsze swetery, trykoty, pończochy, rękawiczki i skarpetki** po cenach hurtownych.

Rynek 35.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.